

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

PRACY I CHLEBA! -- WOŁAJĄ BEZROBOTNI

Na nędzy głodnych i pozbawionych pracy żerują komuniści
3 policjantów rannych, 25 demonstrantów aresztowanych

WARSZAWA, 20. XII. Przez cały dzień wczorajszy bezrobotni Warszawy starali się zebrać i urządzić manifestację przed Sejmem i prezydium Rady ministrów.

Za każdym razem policja uderzała w zamykany.

rozproszeni manifestantów w okolicy placu Saskiego — o czym donosił wczorajszy Kurjer Czerwony — bezrobotni usiłowali zebrać się przed gmachem ministerstwa pracy.

W tymże czasie liczna, tysiąc osób zgórą licząca grupa manifestantów zebrała się na Krakowskim Przedmieściu na placu przed kościołem P.P. Wzytek.

Po przemówieniu jednego z bezrobotnych pochód ruszył w stronę gmachu prezydium Rady ministrów.

Z chwili jednak, gdy czoło pochodu znalazło się przy ul. Karowej, policja ukryta w bramach utworzyła kordon. Komendant oddziałów policyjnych wezwał manifestantów do natychmiastowego zejścia się. W odpowiedzi z tłumy posypały się kamienie.

Wówczas policja ruszyła ławą na tłum. Naciskali z dwu stron, od strony placu Saskiego i prezydium Rady ministrów bezrobotni.

cofali się. Kamieniami zostali poranieni następujący policjanci: st. przodownik Teodor Kowalewski, przod. Józef Tobjański i post. Jan Strauss.

Z pośród tłumy aresztowano 25 osób.

U dwudziestu znaleziono w kieszeniach kamienie. Pięciu z przytrzymanych osadzono w więzieniu pod zarzutem należenia do związku młodzieży komunistycznej.

uprawiania w tłumie agitacji komunistycznej. Są to Henryk Michalis (Mosto-

wa 7), Marcell Gądzarski (Stawinska 66), Stefan Głowacki (Kolejowa 19), Józef Kolldzewski (Solec 62), Feliks Skarbielewski (Prądzyńskiego 4).

Posłowie komunistyczni — Skrzypa i Prystupa zwołali na dziś godz. 10 rano na plac Starynkiewicza wiec bezrobotnych.

W związku z tem aresztowano wczoraj 2 techników komunistycznych, zajętych rozlepianiem na murach miasta odezw, wzywających na wiec. Są to: Rachmil Goldberg (Smocza 42) i Hersz Grunberg (N. Miasto 30).

Obydwu osadzono w więzieniu mokotowskim.

ZAMACH DYNAMITOWY W KATOWICACH

W domu redakcji „Kattowitzer Ztg.” nastąpił tajemniczy wybuch
Zamach komunistyczny, czy nieuwaga hakaty

KATOWICE, 19. 12. — Tel. wł. — O g. 8 wiecz. Katowicam wstrząsnął wielki huk, który słyszany był w całym mieście. Jak się okazało, w domu nr. 19 przy ul. Młyńskiej nastąpił gwałtowny wybuch dynamitu, który poczynił wielkie spustoszenie.

W domu tym niedawno wyda-

wnictwo dziennika „Kattowitzer Ztg.” wydzierżawiło część lokali na

pomieszczenie drukarni i biur redakcyjnych,

mieszczących się dotychczas przy sąsiedniej ulicy 3 Maja.

Drukarnia ta została częściowo uruchomiona. Wybuch nastąpił

w czasie, gdy w drukarni nie było nikogo.

Ładunek dynamitowy, rzucony w bramie, uszkodził

wejście do drukarni i klatkę schodową. Poza tem w całym domu wyleciały szyby. Cały lokal drukarni zasypany został gruzami, maszyny jednak ocalały.

Przybyłe na miejsce władze ustaliły, że na chwilę przed wybuchem z bramy tego domu wyszedł

jakiś człowiek, który jest prawdopodobnie sprawcą zamachu. Rzeczoznawcy twierdzą, iż wybuch spowodował ładunek perytu wagi ¼ kilograma.

Sledztwo prowadzi pod kierunkiem prok. Świątkowskiego policja śledcza i polityczna.

Narazie sledztwo nie pozwala na wysnuwanie jakichkolwiek bądź wniosków

co do charakteru zamachu:

mógł to być zarówno zamach przygotowany przez organizację komunistyczną, jak i przypadkowy wybuch, spowodowany przez członka bojowej organizacji niemieckiej.

Trzęsienie ziemi w Australji

SYDNEY 19. 12. Odczuto tutaj silne trzęsienie ziemi, które trwało od 5 do 10 sekund.

KU CZCI WŁ. REYMONTA I ST. ŻEROMSKIEGO



WIELKA AKADEMIA W FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ W PIĄTEK 18 GRUDNIA

Na fotografii widzimy grupę delegatów, członków komitetu organizacyjnego. Siedzą od lewej do prawej: Z. Wasilewski, Józef Weyssenhoff, Wacł. Siemroszewski, Jan Lorentowicz, prof. Artur Oppman, Z. Dębicki, Boy-Zaleski i L. Staff. Wśród stojących widzimy (5-ty z kolei) Jana Lechona.

Amerykański rzeczoznawca finansowy jedzie do Polski

W porozumieniu z rządem polskim i z ramienia Dillona

NOWY JORK, 19. 12. — Tel. wł. — „United Press” ogłosiło komunikat, domniemu bankowego „Dillon Red Co.”, że znany rzeczoznawca finansowy profesor uniwersytetu w Princeton, dr.

Kammerer, wyjeżdża do Polski, by zbadać na miejscu jakie środki należy przedsięwziąć w celu doprowadzenia do końca sanacji polskich finansów.

Dr. Kammerer wyjeżdża do Polski z ramienia „Dillon Red Co.” i po porozumieniu z rządem polskim.

Sztylet w pochylone plecy rzesz pracujących uderzyć ma w dniu 1 stycznia

Rząd zadaje kłam hasłu walki z drożyzną

Szumne hasło walki z drożyzną oto codzienna strawa, którą karmione są przez rząd głodne rzesze.

Na każdym kroku, gdziekolwiek się obrócić i czegokolwiek tknąć, wszędzie uderza krzyżące niedołęstwo

władz, bezmyślność, graniczająca ze złą wolą.

Zbliża się groźny termin 1 stycznia 1926 — widmo nowej podwyżki komornego.

Tak mówi ustawa, tak mówi martwa literatura prawa.

W chwili, gdy wszyscy upadają pod

straszem brzemieniem ciężkiego życia, gdy raz po raz słychać o nowych redukcjach, a wielka armia bezrobotnych

rośnie i rośnie, martwa literatura prawa gwarantuje kamienicznikom, jednej i niewielkiej częście społeczeństwa,

zwyżkę zarobków z kleszeni wielkiej rzeszy pracujących.

Rządowy projekt w sprawie podwyżki, włożony w sejmowej komisji prawnej, przewiduje odroczenie podwyżki tylko

dla mieszkańców i pokoju lub pokoju z kuchnią, proponuje moratorium na 18 miesięcy dla eksmitowanych z powodu bezrobocia, wreszcie — ulgę w spła-

cie dla tych, którzy zarabiają miesięcznie najwyżej 80 zł., o ile są samotni i 120 zł., jeśli są żonaci.

Oto jaskrawy dowód tego systemu

łagodnych półśrodków, które ni wszystkie dotychczas rządy rozstrzygały najdonioślejsze sprawy. Oto

tragiczny przykład tej szumnie reklamowanej „walki z drożyzną”.

Rządowy projekt jest ciosem dla rzesz pracujących! Ciosem groźnym i niespodzianym

zadaniem. Czy go odwróci przedstawicielstwo narodowe?

Czy Sejm, między którym a narodem wytwarza się coraz większa przepaść,

umie się za krzywdą ogromnej większości społeczeństwa?

Czy wśród niemocy i partyjnych kłopotów, znajdzie czas, aby przed 1 stycznia zawiesić moc działania prawa, które jest nieszczęściem?

„Sezon martwy” w przemyśle budowlanym

Ale „martwym sezonem” nie mogą odżywiać się robotnicy i ich dzieci

Główny zarząd Związku pracowników budowlanych złożył w ministerstwie pracy memoriał, w którym uzasadnia potrzebę zniesienia „sezonu martwego”.

Sezon ten rozporządzenie ministerjalne ustaliło od 15 grudnia do 1 marca i w tym czasie zostało zawieszono wypłacanie świadczeń na bezrobocie ceglarzom, brukarzom, cieślom budowlanym i t. p.

Osobna delegacja, złożona z de-

legatów cegieł z kierownikiem związku p. Królewickim na czele została przyjęta przez wiceministra pracy Jankowskiego, który w uzupełnieniu memoriału, ustnie wysłuchał dezyderatów w tej mierze.

Spełnienie tych życzeń zostało uzależnione od stanowiska zarządu głównego Funduszu bezrobocia, do którego też zarząd Związku zwrócił się z prośbą o aproba-

te.

Komisja trzech radzi od jutra nad uproszczeniem urzędowania

WARSZAWA, 20. XII.

Od jutra rozpocznie działalność Komisja trzech, która w przeciągu sześciu tygodni ma przygotować wnioski, dotyczące ujednolicienia i uproszczenia urzędowania.

stemów urzędowania w instytucjach państwowych.

Na czele tej komisji stanął p. Wł. Studziński, podsekretarz stanu w prezydium Rady ministrów.

Berliński kapitał

w polskim przemyśle księgarskim „Bibliotekę Polską” hr. Kościelskiego KUPUJE WYDAWCA „BERLINER TAGEBLATTU”

Z Bydgoszczy telefonują: Rozeszły się tu pogłoski, że właściciel wielkich zakładów graficznych „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy, p. Kościelski, — wszedł w rokowania z Rudolfem Mossem, właścicielem „Berliner Tageblattu” i znanej agencji ogłoszeniowej.

Rokowania dotyczą podobno sprzedaży „Biblioteki Polskiej” Mossowi.

Wiadomość powyższa jak błyskawica oświeciła tragiczną polską nędzę i beznadziejnego gospodarczego położenia kraju.

„Biblioteka Polska”, mająca centralną siedzibę w Bydgoszczy, a filię w Warszawie, we własnym domu przy ul. Nowy Świat nr. 21, rozwijała żywą działalność wydawniczą.

Cieżył kryzys gospodarczy w połączeniu z niesłychanie słabo zorganizowanym czytelnictwem książek w Polsce spowodował, iż „Biblioteka Polska” znalazła się w bardzo krytycznym położeniu.

Już przed kilku tygodniami w kołach przemysłu księgarskiego

w Polsce wiadomem było, że „Biblioteka Polska” jest finansowo zachwiana.

P. Kościelski szukał pieniędzy na rynku polskim, a nie mogąc ich znikąd otrzymać, zwrócił się do Berlina.

Tak więc niebawem i w dziedzinie najbardziej polskiego przemysłu, jakim dotychczas był przemysł wydawniczy, pracować będzie zagraniczny kapitał.

Za niemieckie pieniądze pojawiać się będą polskie książki.

Wyprzedaż Polski odbywa się w gwałtownym tempie.

Dolar — 9.75

Akcje Banku Polskiego—69

WARSZAWA, 20. XII. Kurs dolara utrzymał się w ciągu całego dnia wczorajszego na poziomie 9.75.

Niezwykłym powodzeniem cieszyły się akcje Banku Polskiego, które po oświadczeniu ministra skarbu o dopuszczeniu do Banku Polskiego kapitału zagranicznego skoczyły z 51 złotych na 65 zł., a wieczorem na 69.

Wpływy z podatków w pierwszej dekadzie grudnia

Wpływy z monopolów i podatków przyniosły w pierwszej dekadzie grudnia 22,6 milionów zł.

W zestawieniu z pierwszą dekadą listopada wpływy uległy zmniejszeniu się głównie dzięki monopolom.

Podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie grudnia 9,6 mln. zł., pośrednie 1,1 mln. zł., opłaty stemplowe 3,2 mln. zł., monopolie 8,2 mln. zł. (w listopadzie 10,8 mln. zł.).

Kapitał amerykański w przemyśle chemicznym Śląska

Posel Stanów Zjednoczonych u premiera

Premier Skrzyński odbył wczoraj dłuższą konferencję z posłem Stanów Zjednoczonych, p. Stetsonem, któremu towarzyszyli pp. Rossi i Wolff, przedsta-

wiciele przemysłu chemicznego na Górnym Śląsku. Przedmiotem konferencji była sprawa udziału kapitału amerykańskiego w tym przemyśle.

Zaburzenia uliczne we Lwowie z powodu uwolnienia Steigera

LWÓW, 19. 12. — Tel. wł. — Dziś wieczorem przyszło tu do burzliwych demonstracji z powodu wyroku uwalniającego Steigera.

Tłum manifestantów, złożony z 1.000 osób, wznosił okrzyki: „Precz z sądami przysięgłych”, „niech żyje Pasternakówna”.

Pasternakówna, baletnicę opery lwowskiej, która była głównym świadkiem przeciw Steigerowi, niesiono na rękach.

W kawiarni „Warszawa” wybito kilka wielkich szyb. W oknach mieszkań obrońców Steigera adwokatów Greka i Loewensteinina wybito szyby.

Tłum usiłował wtargnąć do kamienicy, w której mieszka Steiger. Policja odparła demonstrantów.

W niektórych sklepach i restauracjach wybito szyby. Kilka osób zostało rannych, kilkanaście aresztowanych.

Katastrofa samolotowa na lotnisku Plage i Łaskiewicz

LUBLIN, 19. 12. Na lotnisku fabryki samolotów Plage i Łaskiewicz w Lublinie wydarzył się wypadek podczas próbnego lotu na dwupłatowcu typu Potez XV.

Samolotem kierował kpt. Ma-

kowski. Katastrofa nastąpiła podczas lądowania i spowodowała połamanie skrzydeł, śmigła i podwozia.

Lotnik wyszedł bez szwanku.

Łódzkie składy towarowe w Rosji

Przemysłowcy polscy twierdzą, iż sprawa jest na dobrej drodze

ŁÓDŹ, 19. 12. Przedstawiciele związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego w osobach pp. Bidermana i Artela powrócili z Moskwy.

Rokowania z rządem sowieckim w sprawie otwarcia w głównych ośrodkach Rosji składów

konsygnacyjnych łódzkich firm przemysłowych odroczone zostały na przeciąg 4 do 5-tych tygodni.

Sądząc z wyniku dotychczasowych pertraktacji oczekiwać należy, iż sprawa będzie załatwiona pomyślnie.

Powstanie w Afryce przeciwko Włochom

2 oficerów i 3 żołnierzy włoskich zamordowano

Na czele powstania stoi sułtan Machmed

RZYM, 19. 12. — Tel. wł. — Rząd włoski oficjalnie ogłosił, że w kolonii afrykańskiej Somali zastrzelono dwóch oficerów i trzech żołnierzy włoskich.

Cały północny Somali, będący we władaniu sułtana Machmeda, a pod protektorem Włoch, ogarnęło zarzewie buntu przeciwko Włochom.

Napady na oddziały włoskie, które liczą około 3000 żołnierzy i 80 oficerów, są na porządku dziennym. Miejscowe władze włoskie wysłały ekspedycję kar

200 tysięcy imigrantów przyjmie rocznie Kanada

90 procent imigrantów otrzyma ziemię darmo

LONDYN, 19. 12. — Tel. wł. — Kanadyjski minister spraw imigracyjnych Stuart oświadczył, iż rząd kanadyjski opracował obszerny plan polityki imigracyjnej, który przedstawiony będzie w styczniu parlamentowi.

Według Sturta Kanada ma możliwość corocznie przyjąć 200 tys. emigrantów z Europy i St. Zjednoczonych.

90 procent emigrantów otrzyma ziemię. Rząd kanadyjski zamierza wejść w porozumienie z kompaniami węglowymi i kolejowymi celem opracowania planu transportu emigrantów.

Płaćcie długi — woła Francja

Noty rządu francuskiego zostały wysłane do Polski, Jugosławii, Włoch i Rumunii

WIEDEN, 19. 12. — Tel. wł. — Według doniesień prasy wiedeńskiej z "elgradu, poseł francuski wręczył rządowi belgradzkiemu notę z apelem do Jugosławii, aby ze względu na trudne położenie finansowe Francji — uwzględnić w możliwie krótkim czasie długi

wojenne. Noty podobnej treści albo były, albo będą wręczone w Pradze, Rzymie, Bukareszcie i Warszawie. Rząd jugosłowiański w odpowiedzi zawiadomił posła, iż gotów uczynić zadość tej prośbie.

Rosja weźmie udział w konferencji rozbrojenkowej, o ile odbędzie się nie w Szwajcarii

MOSKWA, 19. 12. — Tel. wł. — Dziśjsze "Izwestia" zajmują się we wstępnym artykule sprawą konferencji rozbrojenkowej, która ma być zwołana do Genewy 15 lutego.

Rosja sowiecka gotowa jest wziąć udział w konferencji. Ale uczyni to tylko wtedy, gdy konferencja odbędzie się nie w Genewie i nie w Szwajcarii. Sowiety bowiem Szwajcarię bojkotują.

15.000 dolarów za 1 koncert

Dolarowe żniwo Ignacego Paderewskiego w Nowym Jorku

W końcu listopada b. r. Paderewski koncertował w Nowym Jorku.

Wielka sala Carnegie-Hall zapelniała się wytworną publicznością. Koncert trwał od 3 do 6 pp. Program wypełniły w znakomitej interpretacji utwory Chopina, Waldsteina — Sonata Beethovena i Walec Straussa. "Żyje się

tylko raz". Polskiego mistrza fortepianu przyjmowano owacyjnie. Sukcesowi artystycznemu towarzyszył sukces materialny, dochód z koncertu wyniósł okazałą sumę około 15.000 dolarów. Drugi swój koncert w Nowym Jorku Paderewski dał na cel dobroczynny.

Rząd nie spełnia swych zobowiązań

Kwiat młodej inteligencji, stypendysty, wysłani na naukę zagranicę próżno czekają na obiecane zasiłki

Ministerstwo oświaty wysłało we wrześniu b. r. zagranicę wielu stypendystów, którzy, po ukończeniu, wyższych zakładów naukowych, przygotowują się do kariery naukowej.

Zasada przy tego rodzaju stypendjach jest: wypłata w ratach kwartalnych przyznanej kwoty. Otóż we wrześniu stypendysty otrzymali pierwszą ratę. Natomiast raty, przypadającej 1 grudnia, dotychczas stypendystom nie wypłacono.

Zamach na prawa

Kupione od ojczyzny krwią i kalectwem Inwalidzi protestują przeciw ograniczeniu ustawy zabezpieczającej ich byt

Uchwala Sejm, ograniczająca na wniosek rządu prawa inwalidów i rodzin po poległych, goryczą i oburzeniem przejęła zainteresowanych.

Przez 4 lata wypłacał rząd ledwie 10-procentowe zaliczki, zamiast rent przez ustawę przewidzianych, a później podniósł je do wysokości 80 proc. należnych poborów.

Przepisy ustawowe o kapitalizacji rent, rewizji konieczności i t. d. ciągle jeszcze pozostają w sferze marzeń inwalidów. I oto teraz, jak grom z nieba, spada na rzeszę inwalidów wieść o nowych ograniczeniach ich praw.

Rząd koalicyjny sejmowej rozpoczyna swą działalność od budzenia goryczy i oburzenia.

Pruscy ewangelicy chcą mieć biskupów

Opozycja dopatruje się wpływu katolicyzmu

BERLIN, 19. 12. — Tel. wł. — W pruskim kościele ewangelickim powstały poważne różnice zdań na temat hierarchii.

Część duchowieństwa wysunęła podczas generalnego synodu propozycję, aby "generalni superintendenci" przybrali nazwę biskupów dla podkreślenia autorytetu dygnitarzy kościelnych.

Przeciwko tej propozycji powstali odłam konserwatywnych ewangelików, którzy dopatrywali się w zmianie nazwy wpływu katolicyzmu.

Powolowali oni się na "utrah, który był wrogiem hierarchii. Sprawa omawiana będzie na następnym posiedzeniu synodu.

Z bronią u nogi stoją wielkie mocarstwa

czekając kto pierwszy schowa bagnę do pochwy

Anglia ani myśli mówić o rozbrojeniu bez Rosji i Ameryki

Hasło powszechnego rozbrojenia, rzucone przez Ligę Narodów, może być tylko wtedy użyteczne, jeśli w konferencji rozbrojenkowej wezmą udział

wszystkie państwa świata. W zaproszeniu, rozesłanym do Stanów Zjednoczonych, Rosji i Niemiec, sekretariat Ligi Narodów wyraźnie ten punkt widzenia podkreśla.

Ustęp w zaproszeniu, podkreślający potrzebę jednomyślnego, przez wszystkie państwa, zdecydowania sprawy rozbrojenia, stał umieszczony na

wyraźne żądanie Anglii. Wielka Brytania nie kwapi się do rozbrojenia. Zaczęła walka dyplomatyczna z Rosją sowiecką o

wpływy na Wschodzie, a raczej o utrzymanie wpływów brytyjskich, przechodząca tu i owdzie w krwawe incydenty, — jest dla Anglii główną przeszkodą do rzetelnego, uczciwego, a

przedewszystkiem szybkiego rozbrojenia.

Publiczna jest bowiem tajemnica, że na tajnym posiedzeniu Ligi Narodów Anglia oświadczyła, iż tak długo nie pójdzie na program rozbrojenia, dopóki nie będzie zapewniony udział Stanów Zjedn. i Rosji. A tymczasem konferencja rozbrojenkowa, zwłaszcza pod auspicjami Ligi Narodów,

nie może liczyć w Ameryce na powodzenie. Zasada Monroe, przetopiona w dzisiejszych warunkach na zupełną izolację polityczną Stanów Zjednoczonych od spraw europejskich, jest głównym tego powodem.

W konferencji rozbrojenkowej Ameryka weźmie udział tylko wtedy, o ile program konferencji obejmie sprawy morskie i o ile nie będzie się odbywała pod wyraźnym znakiem Ligi Narodów.

Za taką tylko cenę zgodzi się na konferencję opinia amerykańska, sarkająca na obzrymle wy-

datki, związane ze zbrojeniami, ale jednocześnie obawiająca się niebezpieczeństwa ze strony Japonii.

Zbrojenia amerykańskie są po wojnie prowadzone bardzo intensywnie. Osiemdziesiąt procent wszystkich wpływów budżetowych poszła marynarka wojenna i armia Stanów Zjednoczonych.

Wielka pozycja w tych wydatkach stanowią pensje i odszkodowania lewalityzacji.

W każdym razie cztery piąte wpływów państwowych zbiera przeszła i przyszła wojna.

Tak wielkie obciążenie obywatela amerykańskiego na rzecz bogni wojny, wywołuje we wszystkich klasach wielkie niezadowolenie.

Z tego powodu można też liczyć na udział Ameryki w rozbrojeniu, o ile ono ogarnie cały świat i nie zmusi "yankeesów" do jakiegokolwiek odpowiedzialności za losy Europy.

Triumf krzyżackiego, bezprawia

Straszny wyrok na trzech Polakach fałszywie oskarżonych o szpiegostwo

Sąd niemiecki w Królewcu dopuścił się niesłychanego gwałtu nad trzema obywatelami polskimi.

Sądzili oni byli za rzekome szpiegostwo. Niemiecka prasa zorganizowała tak alarmującą agitację, że pod jej wpływem za padł wyrok równie surowy, jak niesprawiedliwy, skazujący jednego z oskarżonych na 15, drugiego na 12, trzeciego na 8 lat ciężkiego więzienia.

Zadnych dowodów winy nie stwierdzono. Nieszczeniwi wciąż grzeli zostali prowokacyjnie na terytorium Prus Wschodnich, aresztowani i natychmiast stawieni przed sąd.

Same rozprawy były beczel-

na komedję.

Trzy surowe wyroki są odwetem za schwytanie przez władze polskie dn. 13 listopada r. b. w Grajewie niebezpiecznego szpiega, poddanego niemieckiego, niejakiego Alfreda Kirschnera.

Mimo zupełnej pewności co do jego winy, ponieważ dowody były niewystarczające sąd polski zwolnił oskarżonego. Odstawiony on został do granicy niemieckiej.

I oto miast wdzięczności za taką sprawiedliwość Kirschner rozpoczął agitację za odwetem. Hakatystyczna prasa wodząca na pasku sprawiedliwość, święci dziś triumf krzyżackiego bezprawia.

Konferencja starszyny harcerskiej

zbierze się w Łodzi po świętach

W dniach 28, 29 i 30 b. m. główne kwatery harcerskie ińska i żeńska zwołują do Łodzi konferencję starszyny harcerskiej.

Zgłoszenia uczestnictwa i zapotrzebowania kwater należy nadsyłać na ręce komendanta chorągwi łódzkiej, Olbromskiego-

go, Łódź, ul. Ewangelicka nr. 9.

Naczelniectwo uzyskało w ministerstwie kolei zniżki kolejowe w formie bezpłatnego powrotu z Łodzi za okazaniem imiennej karty uczestnictwa w konferencji

PUKI PUKI PUKI DO... P.U.K.U.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń z przeorności winien zająć do "Przeorności"

WARSZAWA, 20. XII. Dnia 16 grudnia odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy Towarzystwa ubezpieczeniowego "Przeorność".

Obrody były bardzo ożywione i burzliwe, w dyskusji zaś dyrekcyj i radzie zarządcy pewne niedokładności w bilansie, jak np. pominięcie w aktywach ważnych pozycji majątku, — prócz tego wyrażano obawy, skutkiem nieudolnej gospodarki nie oddawać instytucji w niewolę finansową zagranicznym towarzystwom niemieckim. Wyszło na jaw, że w roku ubiegłym Towarzystwo zaciągnęło dług w Tow. Kołofskiem na przeszło pół miliona złotych, a obecnie występuje z nową emisją akcji z tem przewidywaniem, że emisja ta wskutek ogólnie przeżywanego przez kraj kryzysu, nie zostanie przez tułajskich akcjonariuszy wykorzystana i nie przebranie akcje pozostawiono do dyspozycji zarządu, będą mogły być ulokowane w Tow. Kołofskiem, jako rekompensata długu

dawnego, oraz gwarancja na nowo.

Przedstawione przez zarząd wnioski zostały uchwalone głosami wielkich akcjonariuszy, liczą jednak opozycja, przewyższająca pod względem liczby osób, zwolenników wniosków, zgłosiła do protokołu votum separatum.

Godzi się zaznaczyć, że według ostatniego bilansu z krocziowego posiadała akcyjnego instytucja kapitału tylko 22 zł. 50 gr., a wielomilionowe zobowiązania — wobec dawnych ubezpieczonych proponuje dyrekcja uregulować według skali przerahowania mniej niż 5 proc. Oczywiście ogół ubezpieczonych na tę propozycję nie zgadza się i w osobie swego kuratora adwokata M. Koczewskiego, występuje przeciwko Towarzystwu na drodze sądowej.

Czy nie byłoby wskazane, aby gospodarka w Tow. "Przeorność" wogóle zainteresował się państwowy urząd kontroli ubezpieczeń?

Lepiej przespać ciężkie czasy

Oryginalne rozporządzenie w pewnym miasteczku

Kto to, ten nie grzeszy, a w każdym razie nie wydaje pieniędzy.

To "oszczędnościowe" przysławie natchnęło władze miasteczka Lyngmiana, na pograniczu litewskim, do wydania rozporządzenia niezwyklego.

Mieszkańcom tej miejscowości wolno wychodzić z domów od g. 3-ej po południu do 7-ej rano. Spać i koniec!

Nonsensowne rozporządzenie powinno być zainteresować władze warszawskie.

Sejm i rząd wciąż radzą, a naród czeka czynów

W mieszkaniu p. marszałka Rataja odbyła się wczoraj wieczorem konferencja przywódców stronnictw większości z przedstawicielami rządu.

W konferencji uczestniczyli oprócz p. marszałka, prenier Skrzyński, minister skarbu Zdzisławski oraz pp. Olabiński (Z. L. N.), Dębski (P. S. L.), Barlicki (P. P. S.), Głuchowski (Ch. d.) i Popiel (N. P. R.).

Czy p. minister Moraczewski wróci do rządu?

Powtórna operacja znów stanęła na przeszkodzie

Stan zdrowia ministra robót publicznych Moraczewskiego, nie doznal, niestety, trwałej poprawy. Onegdaj musiano dokonać nowej operacji, której przebieg aczkolwiek pomyślny, pociągnął za sobą prawdopodobnie dłuższą rekonwalescencję.

Okoliczności te kazały klubowi socjalistycznemu liczyć się z ewentualnością zmiany na stanowisku ministra robót publicznych. Na ostatnim posiedzeniu klubu P. P. S. rozważono m. in. także tę ewentualność. Decyzji nie powzięto.

Śmiała ucieczka z sowieckiego raju

Bunt pasażerów na pełnym morzu

W prasie sowieckiej znajdujemy lakoniczną wzmiankę o wydarzeniu w Konstancynopolu załogi parowca sowieckiego "Utrisz". Dlaczego załoga czerwonego transportowca zawędrowała aż do Konstancynopola, prasa sowiecka dyskretnie milczy.

Przed kilkunastu dniami "Utrisz" z ładunkiem i kilkudziesięciu pasażerami wyruszył z Odessy do Noworosyjska. Kiedy parowiec był na pełnym morzu, a część załogi udała się na spoczynek, śpiący już kapitan rozbuźdony został nagie strzałami na pokładzie.

W bieleńcu z naganem w rękę wyskoczył z kajuty. Obstapio-

ny został przez uzbrojonych ludzi.

Wyrwano mu broń i wepchnięto pomiędzy stojących z podniesionymi do góry rękoma oficerów i marynarzy.

W napastnikach poznał kapitan swych pasażerów.

Pod groźbą rewolwerów sternik zmienił kurs na południowo-zachód, w kierunku portu bulgarskiego Warna i Bostoru.

Resztę podróży kapitan i starszyzna spędzili w jednej kajucie pod eskortą zbuntowanych pasażerów, którzy w ten pomysłowy sposób wydosłali się szczęśliwie z raju sowieckiego.

Na kolejach tworzą się zatory!

Tak forsownie wywołane jest zagranicę polskie zboże a na rynku targowym ceny skaczą!

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia znacznie ożywiły tendencję na rynku zbożowym w Warszawie.

Założenie wywołanie zboża zwiększyło się znacznie.

Podąż polskiego zboża do Gdańska była tak wielka, że na kolejach potworzyły się t. zw. "zatory". Dyrekcje kolejowe ograniczyły przyjmowanie przesy-

łek i transportów — kierowanych do Gdańska.

Pod koniec tygodnia płacono za żyto suche wagi 118 funtów 24 — 25 zł., pszenicę wyborową — 39 — 40 zł., jęczmień, w zależności od gatunku 23 do 30 zł., za o wies dobre 24 zł.

Mąka pszenna 4/000 wyborowa — 80 gr., żytnia pyłkowa 4/000 — 46½ gr. za kg z dostawą do odbiorcy.

Tysiąc bezrobotnych w Żyrardowie otrzyma pomoc przed świętami

Bezrobocie w Żyrardowie przybrało specjalnie ostry charakter. Wojewoda warszawski Sołtan, zwrócił się wobec tego do ministerstwa pracy z prośbą o natychmiastową pomoc.

Dzięki tym staraniom, ministerstwo przeznaczyło dla bezrobotnych żyrardowian sumę 6.000 złotych.

Pieniądze te wraz z funduszem wysygnowanym przez magistrat m. Żyrardowa, będą użyte na zapomogi w produktach dla bezrobotnych, których w Żyrardowie jest około 1.100 osób.

Przeprowadzenie akcji powierzone zostało magistratowi żyrardowskiemu, niezależnie od zasiłków z Funduszu bezrobocia, których jednak większość bezrobotnych żyrardowian nie pobiera.

Są to bowiem przeważnie robotnicy niewykwalifikowani, byli emigranci, którzy powrócili z fabryk zagranicznych. Tej zaś kategorii pracowników ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — nie obejmuje.

Trzeba było stworzyć dla nich specjalną pomoc, aby nie gineli z głodu.

Może rok 1926 minie pod znakiem zgodnej pracy na roli

Podpisanie rocznej umowy z pracownikami rolnymi

W ministerstwie pracy podpisana została wczoraj dobrowolna umowa pomiędzy związkami robotników rolnych a związkami ziemian, regulująca warunki pracy na cały 1926 rok.

Zbiorowa umowa obejmuje województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, białostockie, lubelskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, śląskie, poznańskie oraz pomorskie.

Podstawą do umowy zbioro-

wej są ogólne zasady, uchwalone jeszcze przed 5 laty oraz orzeczenie rządowe z 1925 roku z tem jednak zastrzeżeniem, że wynagrodzenie gotówkowe reguluje się podług ceny żyta, a mianowicie: o ileby cena żyta wzrosła ponad 23 75 r. za korzec, to wówczas różnica, jaka wytworzyłaby się pomiędzy ceną żyta za podstawę i plac robotników a ceną rynkową, byłaby odpowiadnio wyrównana.

GIEŁDA

NOTOWANIA OFICJALNE

Wzrosty i dewizy
Berlin 43.10 — sp. 43.21, kup. 42.90;
Londyn 43.10 — sp. 46.20, kup. 45.98;
Nowy Jork 2.50 — sp. 9.52, kup. 9.48;
Paryż 43.10 — sp. 36.95, kup. 36.77;
Poznań 43.10 — sp. 36.95, kup. 36.77;
Warszawa 183.50 — sp. 183.95;
Wiedeń 133.95 — sp. 134.25;
Zurych 133.95 — sp. 134.25.

Prace procentowe
Oblig. państw. konwersyjne 110: 6
Oblig. państw. konwersyjne 110: 6
Oblig. państw. konwersyjne 110: 6
Oblig. państw. konwersyjne 110: 6
Oblig. państw. konwersyjne 110: 6
Oblig. państw. konwersyjne 110: 6
Oblig. państw. konwersyjne 110: 6
Oblig. państw. konwersyjne 110: 6
Oblig. państw. konwersyjne 110: 6
Oblig. państw. konwersyjne 110: 6

19.05, Londyn 25.125, New York 5.177,
Belgia 23.47, Włochy 20.89, Hiszpania
73.35, Holandia 208.00, Berlin 1.233, Wł
den 73.00, Szwecja 139.75, Oslo 104.65,
Kopenhaga 128.50, Sztoka 3.775, Praha
15.35, Budapeszt 0.726, Białostok 0.185,
Ateny 6.90, Konstancynopol 2.75, Bukar
eszt 2.405, Helsinki 13.05, Buenos
Aires 214.50, Tendencja spokojna.
Wczorajsze notowania oficjalne.
z dnia 19 b. m.
Tendencja b. mocna.
B. Polski 60 (za 100), B. Dyskonto
5.25, B. Handlowy 2.00, B. Zachodni
1.00, B. Złoty, Sp. Zar. 4.25, Pula 0.45, Cho
dorów 5.50, Częstociele 1.15, Orlawice
1.40, Warsz. Cukier 1.85, W-wiel
1.50, Cegielski 0.22, Lipow 0.57, Mo
drzejów 2.75, Ostrowieckie 4.85, Rudzi
0.87, Starachowice 1.15, Żyrardów 3.75

NIEZWYKŁA PRZYGODA KOMISJI SANITARNEJ

Walczący z lokatorem pomysły sublokator zamknął ją na dwa spusty w swoim mieszkaniu i poszedł na spacer

PO DWU GODZINACH PRACY

uwolniono się z „więzienia” i spisano protokół

WARSZAWA, 20. XII.

Oryginalną walkę prowadzi z sobą p.p. Wierzbicki, właściciel mieszkania przy ul. Wspólnej 37 i p. Jaszczanowski, referent ministerstwa spraw wewnętrznych, który w mieszkaniu p.p. W.

zajmuje jeden pokój jako sublokator.

Pan J. przed kilku laty zajął w drodze rekwiizycji pokój z wejściem od strony kuchni. Przyjaźne stosunki z sublokatorem trwały, niestety, bardzo krótko.

Niewiadomo z jakiej przyczyny, p. Jaszczanowski, pewnego dnia

zasrubował drzwi.

widzący z części mieszkania zajmowanego przez p.p. Wierzbickich i tym sposobem odcinał ich od kuchni i wygódki. Pan Jaszczanowski

odseparował się

zatem od głównego lokatora i stworzył sobie mile mieszkanko jednopokojowe, z kuchnią i ze wszystkimi wygodami.

Stani taki nie podobał się oczywiście p.p. Wierzbickim, którzy musieli

gotować na maszynie

w pokoju kąpielowym. Zawiadomiono więc policję i komisję sanitarną właściwego okręgu.

Przed dwoma dniami do mieszkania zeszło

dwu lekarzy,

przedstawicieli policji i magistratu. Aby dostać się do części mieszkania, zajmowanego przez p. Jaszczanowskiego, zapukano do drzwi kuchennych.

Sublokator

uprzejmie otworzył drzwi.

Był w paście, gotowy do wyjścia.

Usłyszawszy, że goście, to komisja sanitarna, pan Jaszczanowski zwinnie

wsunął się za drzwi wejściowe zafaszerował je za sobą i zamknął na dwa spusty.

Komisja

znalazła się w pałapce.

Jedno wyjście zamknął sublokator, drugie zakrecone było na cztery potężne śruby. Nie było im rady, tylko wyłamać drzwi na klatkę schodową od strony kuchni, albo rozkrecić śruby do mieszkania państwa Wierzbickich.

Wybrano drugie wyjście. Po godzinnej pracy

śruby zostały usunięte.

Państwo Wierzbicki okrzykami radości powitali wyzwoloną z więzienia komisję sanitarną.

O zajęciu spisano protokół, celem pociągnięcia pomyslowego sublokatora do odpowiedzialności.

Sprawca zajścia w nie akoniu zjawił się

dopiero późno w nocy.

Domyślając się, że śruby zostały usunięte, przyniósł ze sobą noże.

Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy zobaczył, że drzwi odgradzające go od p. W. zostały wyjęte z zawiasów i usunięte.

P. J. jednak w dalszym ciągu myśli o odgradzeniu się od lokatorów i niewątpliwie wymyśli coś nowego.

OCZY, KTÓRE WIDZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Zdumiewające proroctwo cyganki spełniło się co do joty

O jednym nie wspomniała wróżka — o śmierci trojaczek

WARSZAWA, 20. XII.

W roku 1919, po powrocie z niewoli moskiewskiej, p. Apolnary Arent, poznańczyk,

poślubił w Warszawie przystojną szatynkę, pannę Klaudivę. Zamieszkali w domu nr. 51 przy ulicy Białostockiej.

Jak to często bywa, państwo młodzi zapracowali pogawędzić z cyganką.

— Po pięciu latach będzie pani miała

pięcioro dzieci — oświadczyła wróżka zarumienionej mężatce.

O przepowiedni dowiedzieli się znajomi. Panią Klaudivę zasypało gratulacjami.

Minał rok, nie zdarzyło się w rodzinie. Po dwu latach przyszła na świat córeczka, której dano na imię Zosia. W następnym roku urodziła się

druga dziewczynka.

Halina, poczem nastąpiła długa przerwa.

Z przepowiedni cyganki zarzucili znajomi i sąsiedzi, żartowali nawet p. Arent, tylko

da kobieta nie była skłonna do drwin.

— Jeszcze pięć lat nie minęło — mawiała — czekajmy.

I rzeczywiście, przewidywania jej okazały się trafne. W ubiegłą niedzielę

wydała na świat trojaczki — dwóch chłopców i dziewczynkę.

Maleństwa były słabowite. Nie wrócono im długiego życia.

Po upływie kilku godzin zmarł jeden z chłopców,

nazajutrz drugi, a trzeciego dnia skończył trzeci.



Z ubogiego mieszkanka wyruszył smutny pochód na cmentarz bródnowski. Tłum życzliwych osób podążył

za trzema trumnami,

które złożono do wspólnej mogiły.

Wczoraj p. Arentowa podniosła się z łóżka po słabości. Zamieszczona zdjęcie przedstawia ją w towarzystwie Halinki i Zosi. W domu bieda, gdyż mąż jest

zredukowanym

robotnikiem. Do niedawna pracował w spółce budowlanej „Paskowski i Próchnicki”.

Najpiękniejsze usta Ameryki



Rekord konkursów! Jakże są najpiękniejsze usta? Do kogo należą?

Na te pytania postanowiła dać odpowiedź Ameryka.

Rada w radę — urządzono konkurs, powodzenie kolosalne, no i

rezultat w najwyższym stopniu atrakcyjny.

Za najpiękniejsze usta nagrodzono pannę Iris Gray, która zdobyła prócz rozgłosu pokaźną sumkę, stanowiącą dla panny Iris ładny posag.

Ubóstwo królowej angielskiej zastawiała pensję,

by spieszyc z pomocą niezamożnym

Zmarła niedawno angielska królowa Aleksandra, wdowa po Edwardzie VII, w stanie smutnym zostawiła swe finanse.

Fo śmierci małżonka odziedziczyła ogromny majątek, a oprócz tego pobierała z kasy państwa 70,000 funtów szterlingów rocznej pensji.

Z majątku odziedziczonego po mężu nie pozostało jej nic, rozdała wszystko

na dobroczynne cele, a chcąc dogodzić wszystkim biednym, którzy zwracali się do niej o pomoc, zastawiała nieraz w banku swą wdowią pensję.

Drugą pasją zmarłej królowej była

hodowla rasowych psów.

W pobliżu swego pałacu w Sandringham posiadała fermę, gdzie znajdowały się najurodzajniejsze okazy psiej rasy. Codziennie spędzała tam królowa po kilka godzin, bawiąc się z swymi ulubieńcami.

Wojna ze śniegiem



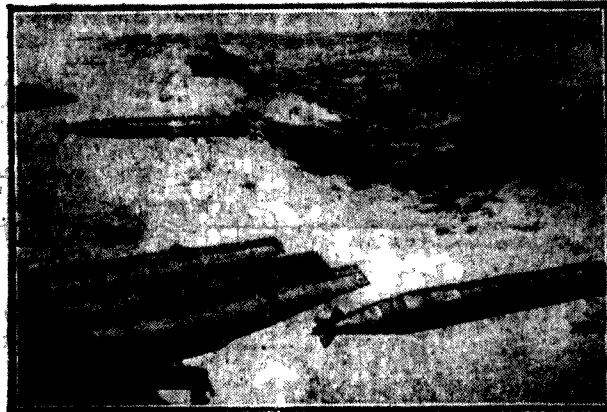
Trudna, uciążliwa, lecz zwycięska wojna ze śniegiem stacza corocznie Norwegia, kraj fiordów, sportowców, powieściopisarzy i najobfitszej w opady zimy.

Jeden z takich szturmów na śnieg

zalegający tor kolejowy przedstawia nasze zdjęcie.

Olbrzymi plug, którego nie widać na fotografii, gdyż zniknął pod śniegiem, wbił się w zwarty śnieg, który przez trzy lokomotywy i zwolna poruszając się naprzód oczyszcza tor.

Każdy strzał kosztuje 8,000 dolarów



Na fotografii widzimy dwie torpedy wyrzucone jednocześnie z dwóch amerykańskich okrętów. Każda torpeda kosztuje 8,000 dolarów.

Od zasłoniętych twarzy

do tańca w dancingu

Przełom w życiu Turczynek — to znamie

zmian ogólnych w Turcji

Europeizacja Turcji nie ogranicza się tylko do skasowania haremów, turbanów i barwnych wschodnich obyczajów, lecz sięga znacznie głębiej, gdyż zmienia wygląd kraju.

Przyjacielem Kemala paszy i gorącym zwolennikiem europeizacji jest burmistrz Angory, Halidar - bej.

Dzięki jego zabiegom stolica rzeczypospolitej tureckiej zabudowuje się nowymi domami i traci dawny wygląd.

W mieście zaprowadzają wodociągi, kanalizację, światło elektryczne, budują luksusowe hotele, a setki europejskich inżynierów i przedsiębiorców pracuje nad wprowadzeniem najnowszych urządzeń europejskich.

Zmienił się także ton życia.

Damy tureckie, odziane w modne toalety, przyjmują gości i uczęszczają na towarzyskie zebra

nia, podczas których tańczą się modne tańce, gra w brigitę lub flirtuje.

Za przykładem paszów i bejów idzie lud i na dowód sympa

Mistrz światowy w wioślarstwie



W zawodach wioślarstkich w Anglii na rzece Parramatta zdobył mistrzostwo świata na kajakach mjr. Goodsell, bilac o jedną i pół długości dotychczasowego mistrza Paddon'a.

Ameryka potrzebuje

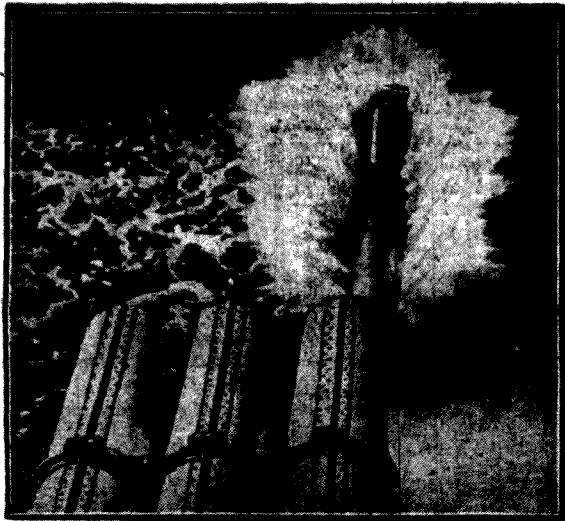
służących europejek i pozwala im na wjazd

Posel nowojorski na kongres, Bloom, wniosł projekt nowego prawa, któreby pozwalało na wjazd do Ameryki cudzoziemcom, którzy zobowiązali się do pracy, jako kucharki i pokojówki w prywatnych domach.

W Stanach Zjednoczonych zabrakło służby domowej.

Po wojnie światowej wzrosła znacznie zamożność obywateli i powiększyły się ich wymagania. Posel Bloom jest zdania, iż brak służby domowej przyczynia się do rozluźnienia życia rodzinnego.

Torpeda śmierci



Torpeda, wyrzucona z amerykańskiego torpedowca może wysadzić w powietrze statek, znajdujący się na odległości 10 — 18 kilometrów. Na fotografii widzimy torpedę w chwili wystąpienia, zagłębiającą się w fale morskie.

KRATKI SĄDOWE CO TO JEST WŁADZA?

WARSZAWA, 20. XII.

Prawda, że jako państwo odróżnione istniemy jeszcze niedawno, prawda, że niezawzię i nie wszystkie władze i urzędy nasze stoją na wysokości zadania, prawda, że wszędzie niemal zmienił się naogół stosunek obywateli do władzy, — niemniej przeto dziwić się należy, jak mało szanujemy nasze władze, a nawet — jak wiele okazujemy im lekceważenia.

Może, to jest wynik długich lat niewoli, kiedy wszystko, co było władzą, było jednocześnie wrogiem, kiedy najniższy bodaj funkcjonariusz rządowy mógł dowolnie krzywdzić Boga ducha winnego obywatela. Mógł i krzywdził, dlatego też czuliśmy niechęć do, każdej, urzędowej osoby, ale czuliśmy również i strach wobec niej.

Musieliśmy powierzchownie szano-

Wdowa po Caruso została rozwódka



Wdowa po słynnym śpiewaku Caruso wyszła za mąż w r. 1923 za francuskiego kapitana Sugrara. Obecnie rozwiodła się ze swym drugim mężem, oświadczając, że do końca życia pozostać sama, by całkowicie poświęcić się wychowaniu dzieci.

Okólnik Kuratorium Białostockiego Szkolnego

w sprawie walki z analfabetyzmem.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego wydało dnia 2 grudnia 1925 r. okólnik do Dyrekcji Państwowych i Prywatnych Szkół Średnich ogólnokształcących i Seminarjów Nauczycielskich następującej treści: Zarząd Polskiej Nacjerzy Szkolnej, pragnąc pociągnąć młodzież starszych klas szkół średnich do walki z analfabetyzmem, przeznaczył dla Okręgu Szkolnego Białostockiego kilkadziesiąt egzemplarzy: Elementarza do nauki starszych, Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w opracowaniu dla samouków oraz Wzwanie do walki z analfabetyzmem.

Uznając w całej pełni doniosłość tej sprawy, Kuratorium zwraca się do Nauczycielstwa Szkół Średnich ogólnokształcących i Seminarjów Nauczycielskich z wzwaniem, by zachęcało młodzież starszych klas do wzięcia udziału w likwidowaniu analfabetyzmu wśród dorastających i dorosłych i uświadomiło jej, że w wolnym społeczeństwie polskiem wyciawcą i oświatowcem musi się stać każdy Polak i Polka.

Liczba analfabetów w Kraju jest przerażająca. „Ten hańbiący pod względem oświaty i kultury stan musi” — jak słusznie głosi „Wzwanie Zarządu Nacjerzy” — „zmienić polska inteligencja własnym wysiłkiem, bezinteresowną, ofiarną pracą, oświatową. Do tej pracy musi stanąć z całym zapalem polska młodzież szkolna wyższych... a także młodzież starsza szkół średnich i zawodowych”. Podniesienie albowiem oświaty stoi w ścisłym związku z podniesieniem ekonomicznym, a obok unarodowienia, także uspołecznienia ludu jest źródłem siły, jest przyczyną Rzeczypospolitej. Niechby w każdej szkole znalazło się wśród młodzieży tylko kilkanaście jednostek, gotowych do zorganizowania „Czwórek oświatowych”, a przybędą nam w

przeciągu krótkiego czasu kadry obywateli, umiejących czytać i pisać i znających „Konstytucję”, a zarazem obowiązki i prawa z niej płynące.

Powodzenie tej akcji w wysokim stopniu, a nawet niemal wyłącznie uzależnione jest od poparcia ze strony nauczycieli — wychowawców, ich stanowisko przychylne z góry zapewnia pomysłne wyniki.

Nauczyciele, zajęci w klasach wyższych, winni w porozumieniu z Dyrekcją szkoły wybrać z spośród młodzieży odpowiednich kandydatów na kierowników „czwórek” udzielać im wskazówek co do organizacji i metody pracy, i trzymając ich zdaleka od wszelkiej polityki i wpływów partyjnych nieznacznie kierować ich pracą i kontrolować postępy i wyniki.

Kuratorium zdaje sobie sprawę, że wobec istniejących ciężkich warunków ekonomicznych, znaczna część młodzieży szkolnej zmuszona jest korepetycjami zarabian na swoje, a czestokroć i rodziny utrzymanie. Jednak mimo wszystkiego znaczna liczba uczniów wiele czasu trwoni na bezcelowe chodzenie po ulicach, na kinematografy i t. d., który to czas z największym pożytkiem mógłby być zużyty dla pracy obywatelskiej i oświatowej.

Przesyłając... egzemplarze kompletów nadesłanych wydawnictw, Kuratorium zaznacza, że komplet taki powinien zasadniczo być własnością szkoły i może być wypożyczany tym uczniom i uczennicom klas wyższych, którzy zainteresują się pracą, mającą na celu dźwiganie mas polskich na wyższy poziom ogólnego i obywatelskiego rozwoju.

Z końcem roku szkolnego w terminie do 15 lipca Kuratorium oczekuje od Dyrekcji krótkich sprawozdań z wynikiem usiłowań, podjętych w tej sprawie przez szkoły.

Kuratorium
(—) W. Gąsiorowski

Z posiedzenia Zarządu Obwodowego Fun. Bezrobocia w Białymstoku.

Na posiedzeniu Zarządu Funduszu Bezrobocia w dniu 18.XII. r. b. członek zarządu p. Klutru złożył wniosek, ażeby Zarząd zwrócił się do Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie, by Dyrekcja poczyniła kroki u p. Ministra Pracy, ażeby w czasie zimnej rejestracji dla bezrobotnych odbywała się raz tygodniowo nie dwa razy, a to z tej przyczyny, że bezrobotni nie mają ciepłej odzieży, ani dobrego obuwia, gdzie przy oczekiwanie kilku godzin na mrozie mogą nabawić się poważnej choroby.

Zarząd jaknajchętniej przychylił się do powyższego wniosku i postanowił zwrócić się w tej sprawie do Dyrekcji.

Wypłata zasiłków bezrobotnym.

Wydział Opieki Społecznej przy Magistracie podaje do wiadomości bezrobotnych, iż wypłata zasiłków od poniedziałku 21 grudnia będzie miała miejsce

w gmachu miejskim przy ul. Lipowej 54, w dnio i podług numerów wykazanych w osobnym ogłoszeniu.

Głos z za grobu

Senna zjawia zaginionego na wojnie żołnierza wskazuje miejsce, gdzie pochowano go.

Zdarzenie, wkraczające najzupełniej w dziedzinę zjawisk niesamowitych, miało miejsce w rodzinie p. Walmanów.

W roku 1919 młody Hil Walman wzięty do wojska przepadł bez wieści.

Poszukiwania, czynione przez rodzinę nie przyniosły rezultatu.

Otrzymał informacje stwierdzające, że Hil Walman zginął podczas jakiejś potyczki na froncie wschodnim. Przed rokiem starzy brat zaginionego Abraham, który ukończył w Warszawie szkoły średnie i pracuje obecnie, jako handlowiec

miał dziwny sen.

Oto ukazała mu się zjawą zaginionego Hila.

— Duch mój — brzmiał głos zjawy — meczy się. Nie mam spokoju, albowiem codzienne moje szczytki znajdują się na cmentarzu katolickim.

tarzu katolickim.

Pan W. nie przywiązywał do snu większego znaczenia, poczynając go za zwodną grę wyobraźni. Sen jednak powtarzał się coraz częściej, wreszcie ostatnio

duch oświadczył.

Iż ciało jego pochowano na cmentarzu rzymsko-katolickim w Białymstoku.

Tym razem rodzina zwróciła się do Białegostoku i tu stwierdzono, że w r. 1919 przebywający na kuracji w szpitalu wojskowym Hil Walman zmarł i pogrzebany został na cmentarzu katolickim w oznaczonym miejscu.

Wobec tego rodzina zwróciła się do ministerstwa robót publicznych z prośbą o udzielenie pozwolenia na ekshumację i przewiezienie ciała na cmentarz żydowski.

Chcesz załatwić cośkolwiek w Starostwie złoż osobiście podanie!

Przesadna formalistyka czy szlifowość?

Z początkiem kwietnia r. b. zaczęła kancelaria Starostwa przyjmować podania od zainteresowanych.

składane tylko osobiście;

przez petentów lub przez osoby trzecie tylko

z pełnomocnictwem rejentalnem.

Nie chcemy wchodzić w legalność tego zarządzenia, ale chcielibyśmy zastanowić się nad jego racjonalnością i celowością

leżący w domu chorego samotna, starszaka

której na gwałt potrzeba zaświadczenia ze Starostwa, nie ma ona żadnych krewnych. Jakaś dobra sąsiadka chce jej wyświadczyć przysługę i odnosi jej

podanie do Starostwa.

Kancelaria Starostwa żąda rejentalnego pełnomocnictwa od składającej podanie. Oczywiście uczynna sąsiadka

odechodzi z niezmem.

Albo z krańca powiatu przyjeżdża właściciel, który z całej wioski, gdzie nie ma poczty, zabiera podanie swoich sąsiadów do p. Starosty. Przyjeżdża do

Starostwa i zgłasza się do kancelarii p. Starosty, chce oddać zabrane podanie.

Kancelaria nie przyjmuje

podanie z pełnomocnictwem rejentalnem do złożenia każdego podania z osobna. Oczywiście rejent są tylko w Białymstoku. Jeszcze jeden przykład. Urzędnik z większego biura ma do załatwienia

sprawę służbową w Starostwie.

Wszyscy koledzy, którzy mają jakiegokolwiek podania do Starostwa proszą szczęśliwca, pedrącego na ul. Sienkiewicza, żeby im zabrał ich podanie. Jakież zdumienie ogarnia usłużnego kolegę, gdy kancelaria Starosty żąda od niego pełnomocnictwa rejentalnem od kolegów, którzy chcieli przez grzeczność kolegi złożyć swoje podanie. I naprawdę

takich wypadków było już w Starostwie bardzo dużo.

Nie chcemy już więcej wyliczać tych przykrych przykładów, chcielibyśmy, raz jeszcze powtarzamy, poznać celowość tych zarządzeń i jesteśmy przekonani, że dzieje się to

nie za wiedzą p. Starosty.

Czarkowski wywieziony już do więzienia w Św. Krzyżu.

Morderca ś. p. inż. Keniga Bronisław Czarkowski, któremu w drodze łaski Prezydent Rzeczypospolitej darował życie, został w ubiegłym tygodniu wywieziony z Grodna do ciężkiego wię-

zienia na Św. Krzyż, w Kieleckie. Dotychczas jeszcze nie jest wiadomo na jaki termin ciężkiego więzienia została zamieniona na Czarkowskiemu kara śmierci.

Dowcipna służąca p. Lewin.

Służąca u państwa Lewin Tonina Łukaszk skradła pluszowe palto, opuściła swoich chlebodawców i zbiegła.

W niedzielę 13 grudnia r. b. pani Lewin przypadkowo została poinformowana, iż służąca jej znajduje się na zabawie w kosciele jednego z tut. pułków. Pani L. niezwłocznie zawiadomiła Ekspozyturę Urzędu Śledczego, która wydelegowała swo-

jego wywiadowcę w towarzystwie p. Lewin na zabawę. Na miejscu zauważyli złodziejkę w balie gospodyni w towarzystwie dwóch żołnierzy. Ujrawszy swą chlebodawczynię, panna Tonina chyłkiem uisłowała ukryć się pod stołem. Manewr ten jednakże się nie udał, i złodziejka została ujęta i oddana wprost z balu pod czujną opiekę kryminalu.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. wciągnięta została następująca firma:

(Dokończenie)

W dniu 28 listopada 1925 r.

Pod Nr 4331. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż obuwia — Rajna Ruda”. Siedziba: osada Białowieża powiatu Białskiego. Właścicielka Rajna Ruda, zamieszkała tamże.

Pod Nr 4332. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Feliks Sobieszuk”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i wyszynk piwa. Siedziba: przy stacji kolejowej Na rzec powiatu Białskiego. Właściciel Feliks Sobieszuk, zamieszkały tamże.

Pod Nr 4333. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Chana Szewiec”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i towarów galanterijnych. Siedziba: osada Białowieża powiatu Białskiego, ulica Stoczek Nr 76. Właścicielka Chana Szewiec, zamieszkała tamże.

Pod Nr 4334. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż obuwia i towarów galanterijnych — Sara Skalko”. Siedziba: Białowieża powiatu Białskiego, ulica Stoczek Nr 37. Właścicielka Sara Skalko, zamieszkała tamże.

Pod Nr 4335. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Franciszek Turowski”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytoniowych. Siedziba: wieś i ałma Domangwo powiatu Białskiego. Właściciel Franciszek Turowski, zamieszkały tamże.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. wciągnięta zo-

stała następująca dodatkowa zgłoszenia.

W dniu 17 listopada 1925 r.

Pod Nr 2515. Firma Lejb Kagan, sprzedaż drzewa opałowego. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu B wciągnięta została następująca firma:

W dniu 11 listopada 1925 r.

Pod Nr 90. Firma: „Towarzystwo „Oleum”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łowie, filja w Białym Podlaskim”. Przedmiot: sprzedaż komisowa wszelkiego rodzaju przetworów naftowych oraz prowadzenie wszelkich transakcji handlowych, związanych z tą sprzedażą w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej. Siedziba spółki jest w Łowie ul. Batorego Nr 26. Siedziba filji Białek Podlaski. Kapitał zakładowy spółki wynosi 300.000 marek. Zarządca spółki są: Andre Dentz, Arnold Schneider, Rene Quoniam, zamieszkały w Łowie, pierwszy przy ul. Batorego pod Nr 26, drugi przy ul. Senatorskiej pod Nr 3, trzeci przy ul. Dwerńskiego pod Nr 9, oraz Leon Orłowski, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej pod Nr 7. Każdy z zarządców ma prawo prowadzić wszelkie sprawy spółki i reprezentować ją na zewnątrz. Wszelkie umowy, zobowiązania, czeki, weksle, trłaty, pełnomocnictwa i t. p. winny być podpisywane przez dwóch zarządców pod stemplem firmy, lub 1 z przez któregośkolwiek z prokurentów łącznie z którymkolwiek z zarządców lub też przez dwóch prokurentów. Prokurentami spółki są: Józef Bern, dr. Herz Halpern, Bernard Landau i Elie Dubiński, zamieszkały w Łowie i drugi w Łowie, trzeci i czwarty w Warszawie. Kierownikiem filji w Białym jest Eugenjusz Domański. Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą w dn. 21 lipca 1921 roku.

Z początkiem stycznia 1926 r. b. otwieramy na podstawie koncesji Wysokiego Kuratorium Okręgu Białostockiego

Kursy Maturyczne

obejmujące całokształt materiału szkolnego dla egzaminu dojrzałości. Nauka, prowadzona przez pierwszorzędnych, dyplomowanych pedagogów, zawierać będzie program humanistyczny, więc, j. polski, łaciński, j. francuski lub niemiecki, historię, geografję, matematykę, fizykę, chemię i przyrodę. Poza tem nauczanie propedeutyki filozoficznej (logikę i psychologię).

Celem udogodnienia szerszej publiczności korzystania z „Kursów Maturycznych”, urządzamy poza tem zapisy parcyjne, obejmujące wyłącznie jeden lub kilka przedmiotów wykładanych. Prócz tego, w celu dokształcenia P. T. urzędników instytucji publicznych odbędą się wykłady z dziedziny teorii prawa i administracji państwowej, pod kierunkiem wybitnego prawnika. Kurs historii kultury i historii sztuki, z szczególnem uwzględnieniem Polski, wchodzi w ramy naszej uczelni.

Ceny przystępne. Dla P. T. urzędników i nauczycieli szkół powszechnych ulgi. Biuro kierownictwa kursów mieści się przy ulicy Polnej 25 (w podwórzu). — Liczba słuchaczy ograniczona. — Zapisy od 21 b. m. do 23 b. m. włącznie, w godzinach popoł., od 3 do 6.

1301 Kierownictwo Kursów Maturycznych.

Bracia GŁOWIŃSCY

Białystok, R. Kościuszki 9, t. 260.

Polecamy: Wina, Miody, Konjaki, Likierzy krajowe i zagraniczne najprzedniejszych gatunków i pierwszorzędnym firm.

Towary kolonialne, delikatesy.

Karty do gry.

Po cenach przystępnych.

B. L. GOLDBERG

Lekarz-Dentysta ul. Sienkiewicza 34. (róg Nadwarczej)

1284

Ogłoszenia drobne

Stenografii wyuczycielskiej bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. 1250

Zgubiono zaświadczenie demobilizacyjne wyd. w m. Śledzicach przez IX p. p. A. C. na imię Józefa Górowskiego (rodz. 1902) zam. przy ul. Mazowieckiej Nr 52

Szyfalgie Balonnik Białostocki

APOLLO DZIŚ PREMIERA. Początek o godz. 7.30 i 10.15

Nowy wielki film wytwórni „PARAMOUNT” w New-Jorku

MIŁOŚĆ... WYKLUCZONA..!

8 aktów żonglerji z uczuciem mężczyzny i „NIEZAWSZE ZŁOTEM ZDOBYWA SIĘ KOBIECIE”

BETTY COMPTON

Jako wyrafinowana kocietka, opancerzona przeciw wszelkim kłiwym uczuciom, wyzyskująca swój wdzięk i piękność jak salamandra przez ogień, przechodzi wśród płomieni pożądań mężczyzny

Z przyczyn konkurencyjnych ceny 50 gr.

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczą: przedwsiel. promien. Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 10-11 i od 4-5. 2924. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe. Przyjm. od g. 10-12 i od 3-8 popoł. Białystok, ul. Kilińskiego 11. (ul. Niemiecka.)

Dr. J. Walewski

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro). Rano od 9 do 9.30, od 4 do 8 w. Kob. od 4-5 p.p. W niedzielę od 11-12 do 12 w. popoł.

Dr. M. KANB

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe. Leczenie i przedwsielanie promieniami Rentgena. Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w. Kobiet od 4-5 p.p. BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37.

„MODERN” DZIŚ

Nowy film „FOX” 10 aktów

p. t.

BEZBOŻNE MIASTO

Wielka tragedia życiowa ilustrująca życie sieroty oddanej na łaskę dyktarzysty miasta

W roli głównej

BUNNY GRAUER

Nad program:

DODO sprzedaje kielbaski

Kronika Lwowska; zdjęcia z

PROCESU STEIGERA

Ceny miejsc od 50 groszy

Kasa o g. 4-ej Pocz. o g. 5-ej

WARTUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 s. onie Zł. — gr. 40, zwyższona połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Polna Drukarnia w Białymstoku, So. Akc., ul. Warszawska 61.